

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek



30-224 KRAKÓW

LWP

pprk
mbat

Dmdek
Bromista

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — DUDEK Bronisława.....

.....
..... 508.1W5k

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie

III. Relacja w tabuwa



Bronisław Duda
Boromechinsko 3
30 227 Kraków

Kraków 1986 11 3

IIA-1

Wpłynęło dnia 22.11.96

Idz. 1384/451C/96

Szanowna Pani

Elżbieta Zawacka

Archiwum Pomorskie AK
Toruń

Szanowno, i drogo pani Elżbieto

Nie byłam w stanie odpowiedzieć na
pytania zaproponowane w schemacie Relacji
WStK. Dotyczy głównie kobiet chro-
jącej w konspiracji i biorących udział
w obrotach nielegalnych.

Decydowałam się na życiorys, który
przesyłam na adres Pani w niniejszym
liście.

Łączę szczerze podziękowanie
z poważaniem

prof. dr. Bronisława Duda

wyraza 4 XII kartki z po-
drzykowaniem i wpisaniem
27

Kraków, 1996. 11.3
IIA-2

Życiorys

Urodziłam się 19.X.1928r. jako córka Stanisława Kamińskiego i Tekli Janusz. Miejsce mojego urodzenia jest białostocka wioska Męcina należąca do powiatu siemiatyckiego.

Uczęszczając do drugiej klasy szkoły podstawowej zaczytałam w szkolnym „Wiernym” wierszyk o Janie Pilotcie. Podmieniłam przygodę mojego rówieśnika, a także rysunek z okładki przedstawiający małego bohatera na steranie „Odkrywca”, rozbuchiły moje fantazje do tego stopnia, iż postanowiłam, że ja - gdy urosnę - zostanę pilotką. W wierszyk włożyłam siebie od siebie: „Kiedy ja urosnę, zostanę pilotką”.

Uczęszczałam do szkoły, a wujek dawał mi pieniądze. Obnosiłam się ze swoimi marzeniami, ale wujek nie rozumiał, marzyłam się na królową. Nie osiągnęłam imię ani równieśnicy ani dorosłości.

Wobec ojca ciągle podstępnie własne dlenie
 rezygnuje: "Przebiegi mi tu własny me dleci urazę
 miu Ty córko zostaniesz lotnikiem"

Smując marzenia o zdobyciu samodzielnego
 pilota mi zdawałam sobie nieświadomie sprawy
 z tego, że były one stokrój bardziej nierealne
 niż marzenia Janusza Morychana o porządkiem
 własnych skrypcach. Ojciec dysponował okradane
 mordercami i ich rodzinami, siedmioosobowe rodziny
 gromadziła się w jednej izbie a nasza
 zmieszana chęta rozsypana się ze starości.
 W podobnej sytuacji żyła również sukcesem
 nasze rodziny innych rodaków.

Nybuch wojny zerwał moje
 marzenie o lotaniu na dalszy plan.
 Moje rodziny doznała przesładowań.
 Starsza siostra została wywieziona na
 przymusowe prace do Niemiec. Niektórzy
 brat został zatrzymany i skierowany
 do hitlerowskiego obozu pracy w Kraldnie
 Ojciec także radko przekroczył w ciemności.

III-4 3.

kołodziej od wiosny do wiosny w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Wielokrotnie utknął się w górach bawarskich hitlerowcy posiedkali ojca o współpracy z partyzantami. W ostatnich latach wojny ojciec był aresztowany i deportowany przez hitlerowców w więzieniu w Nowym Sączu.

Koniec wojny nie zdążył jednak zrobić we mnie nicich zmian o losach. Bywały dni, w których myślałem o kulach.

Przykład: 11-go stycznia 1944r partyzanci rozkręcili szyny jednodorótki w niedalekiej odległości od mojej chłoty. Doszło do katastrofy. Niemiecki pociąg towarowy ruszył z wysokiego nasypu do rozpadiska. W odwecie za to ceki hitlerowcy przystępli na miejsce wypadku 28 rakietników, w tym kilku młodych chłopców.

II-5 u.

Duchowości pręci rozstrzelałi; a tnech
poniisili na szpach delegacjiuycy.

Zaproszalam noioeras cetyu swoim
jestestwom zabrei' chore, matke
i miodne siostry na poklad
jakiegos' samolotu i uciec w przestrone
od niemi, na ktorej dzieje sie
tyle sta.

W merocu 1945 r. priesiedlitam sie
praz z ceta rodkiu, na Litwie
Zachodni do m. Brerina koło
Bregu. Ukanerytam kurs prieszkolank,
pracowalam w charakterne psychologicznej
prieszkole, a jednoczesnie morganowalam
do Liceum Pedagogicznego w Bregu.
Rodkice pragneli rekeym zostata
nauczycielka ale uproszywa mysl
o zdobyciu zawodu pilota mi
denota mi spokoju.

Kotowalam do druzi RKII Breg,
Opole, Wroclaw - prosyc o skierowanie

III-6 5

do Oficerskiej Szkoły Sotniwej. Naprosiłem.
Wówczas napisałem prośbę do
Przewodzącego Biura. W odpowiedzi
odtrzymałem pismo z Dowództwa
Wojsk Lotniczych o następującej treści.

„ W odpowiedzi na podanie skierowane
do Dyrektora Przewodzącego Rzeczpospolitej
z polecenia zastępcy Dowódcy Wojsk
Lotniczych komunikuję, że do Oficerskiej
Szkoły Sotniwej przyjmują się obecnie
kandydaci, którzy przeszli wstępne
preselekcje w obozach Szybowcowych
PO „SP”. Należy być ewentualnie przyjęcie
dyktando do Oficerskiej Szkoły Sotniwej
uzależnione jest od wyżej wymienionego
przeszkolenia. Do szkoły Szybowcowej
można się dostać za pośrednictwem
Komendy Powiatowej Powiatowej Organizacji
„ Strażka Polscy”.
podpis: mjr. Klucik.

Pierwszy ręczny kurs Szybowcowy
wzniesiono już w następnym roku
tj. w 1949. Teoretyczny w Lublinie, praktyczny

11-7 6.
w Kłodzku. Oba kursy ukończyłam
z bardzo dobrymi wynikami. Uzbiorałam
w potrzebne dokumenty odwołaniem
w gmachu Dowództwa Wojsk
Lotniczych - garnizon majora Kurika.

Do Osobliwych Szkół Orłot
zostałam przyjęta we wrześniu 1949r.
w okresie podchorążości samolotom
samoloty szkolne typu UT-2.
Zostawałam także przeszkolona na
samolotach bojowych Jak-9 i uzyskałam
dyplom pilota myśliwskiego.

Po promocii szkolna grupa
podchorążych - uczniów walczyła
na samolotach Jak-11, Jak-18,
a także na Po-2. Po przejściu
na samoloty Si-2 i UT-14 wykonywa-
łam zadania w krakowskim
punkcie lotniczym aż do momentu
odejścia do rezerwy. Szkolna
młodzież pilotów i wykonywałam

IIA-87

rozmnorodne zadania operacyjne i uslugowe
- w charakterze dowódcy batalionu
wielokrotnie brał udział w rozpoznawaniu
i indywidualnej akrobacji w Centralnych
Dokazach Lotniczych.

Po odjeździe do rezerwy (grudzień 1979r.)
współpracował - i nadal współpracuje -
z równymi kadry wojsk Lotniczych.
Ponieważ przez spóźnień udział w
stałym kontakcie z moimi skrzydłami
braćmi.

Cenisz sobie także ten fakt, że
w ubiegłym roku, na II-ym Krajowym
Zjeździe Słownikowców „Rodzina Wojskowa”
nadano mi tytuł honorowego
członka Słownikowców „Rodzina Wojskowa”
korespondentem ten sam tytuł nadano
mi Słownikowcom „Rodzina Wojskowa”
Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej.

Moja trzydziestoletnia służba
w Lotnictwie Wojskowym to naj-
piękniejszy okres w życiu moim

drugim życiu. Ciągle wracam
 wspomnieniami do moich
 starych braci i do tej
 - jakże bliskiej mojemu sercu -
 wielkiej i pięknej Rodziny,
 - Rodziny Wojskowej.

Sobyby powołanie służba przed
 możliwością wyboru zawodu,
 wybrała bym zawód pilota
 wojskowego.

ppłk. pil. Bronisław Dudek

Publikacje o mojej
 służbie w Lotnictwie:

Książki: „Orlice” autor pan
 Tadeusz Dalecki
 Wyd. MON

„Pamiętniki oficera” wyd. MON
 „Kobiety na skrzydłach” KIL

Inne publikacje w prasie wojskowej
 i cywilnej

Dudek

IV Korespondencja



Branisława Dudzik
ul. Baranieckiego 3
30 227 Kraków
tel: 25-22-29

^{v-1}
Busko - Łdziej, 26.09.1916.

Wdzięczne
Andrzej Dudzik

109

Bransława i droga pańi Elżbieta.

Wychowywając się na legendzie drugiego
pułkownika powstańczego - Emili Płater.

Jestem obecnie przekonana, że wrotem patriotyzmu
bohaterstwa, a może wrystalo wrotem selektywnego
edownictwa historyi dla przyszłych pokoleń
legendarna „Ło”

Nie trzeba mówić żeby się nie mylić, dysponi-
dam te słowa myśląc o Pani, o niernym
Michałemera poświęconym Emilii.

Bohaterstwo i odwaga jako Pani
wykazała w swoim życiu, a także ten
fakt, że do dziś dnia oddaje Pani całą
siłę dla dobra innych, naprawdę
skupi uwagę przyszłych pokoleń na
Pani sympetce, podobnie jak to ma
miejsce wspotwieszenie.

Przyjść się miśe ramycone, że to właśnie
Pani zaproponowała mojej przyjaciółce
pułkownik Łozi Andrychowscy byśmy
także my obie wzięły udział w spotkaniu

IV-2

rolist - byłych robotnicy - planowanym przez
Panią na listopad.

A tematyki Gjarolu, a także
ze schematu relokacji WSK przedstawia
mi przez Łosię Wniosekuję, że postano-
wicie Pani, porzucenie rozsypane po
szkielet "Peredki" Szach, że pragnie Pani
usatysfakcjonować wspólnym spotkaniem
wzrostku do kobiety, które walczyły
o Wolną Polskę, walczyły na wzrostku
frontach II-giej wojny światowej, w tym
w konspiracyjnym podziemiu.

Postanowicie Pani przypomnieć spole-
czeństwu o dzielnych Polkach wśród
których są także bezimiennie bohaterki,
cheł Pani uchronić je od zapomnienia.

To naprawdę piękny i wzniosły cel.
Dziękuję Pani całym swoim szczerym
sercem.

Szczególne pani Elżbieta.

Nie jestem kombatanką, mi chciałam
w konspiracji. Soby uyluczte wojna
miałam 10 lat. Do Oficerskiej Szkoły
Lotniczej zostałaam przyjęta wraz z Łosią
dopiero w 1949 roku

Choć mi w miastach różnych wkładu
 w okresie wyzwolenia Ojczyzny, jestem
 szczęśliwym, że dane było dotrzeć nam,
 kobiecemu, ukonńczyć staranne szkolenie Orłąt,
 że szkoliliśmy i wychowywaliśmy - wraz
 z naszymi kolegami instruktorami - młodą
 pokolenie pilotów wojskowych, że
 służyliśmy polskiemu skrzydłu,
 - biłostawskiemu strachomnicy - i że
 wytrwaaliśmy w tym miłośnym zawołaniu
 przez ponad 30 lat.

Jeśli więc otrzymam formalne zapro-
 szenie przyjadę do Londynu bez
 kompleksów. Podkreślam, że będę
 się starała realizować mając obowiązek
 formać Pańskie osobiste. Będę
 szczególnie przebywając w gronie tych
 kobiet, - tych, odnalezionych przez
 dla których żyję głęboki szacunek.

Dostojuję się do wskazówek
 Pani i w najbliższym terminie
 prześlę na adres Pani piśmie,
 należące z przebiegu mojej służby
 wojskowej. Mam nadzieję, że zdrowie
 mi sprzyja mi fiata. Gdyby jednak

IV-4

tak się stało, prozę mi wybaczcie.
Obecnie przebywam w wojskowym
Szpitalu Uzdrowiskowym w Busku-Ludzu.

J z tego właśnie powodu
rakętha pełniej. Ciemi przysyłam
Dami serdeczne żołnierskie pozdrowienie
a także życzenia spełnienia wszelkich
marzeń i pragnień. Życzę wytrwałości
w okresie pracy związanej z orga-
nizacją Szpitalu.

Dr. K. rez. pil. Bronisław Duda

Janina B Dmoch

IV-5

215

nr kor. red.

Stawomun : droga pami K. Kłociński

Serdce mię obiękuję Pami ze kartkami
z życzeniami świątecznymi.

Sprawia mi Pami dużo radości pamiągając
o mnie.

Obiękuję także za to, iż życie Solka
Pami było udatol pisano relacje

z przebiegu choroby choroby wątroby,
Sdy było miemi "gorączka" ostryżowa,
- moc pracy - bda, psata.

✓ Rozważałam telefonicznie z moją
koleżanką, puchawki Radymonowickie

Jest to bardzo dobre otoczenie
spotkanie ciekawe w Warszawie.

Wyobrażam sobie jak wiele korzyści
korysto w to spotkanie przede wszystkim

Pami. Szaluję Pami z całego
serca wszystkich serdecznie w swoim
piękny życiu, emanuje z Pami urok
na wszystkie kobiety.

Życie Pami spokojnych świąt,
szczęśliwego Nowego Roku oraz

szczęśliwego wrodzkiego i brzości
pph. pl. Bronisława Dmoch

Krośno 12.12.1986r



Dmulek Bronimława

Y. 608 / WSK